

### Dzień 3.

#### Druga Księga Samuela, rozdział 12, wersety 1–7a oraz werset 9 i 13

Pan posłał do Dawida [proroka] Natana. Ten przybył do niego i powiedział:

«W pewnym mieście było dwóch ludzi,  
jeden był bogaczem, a drugi biedakiem.  
Bogacz miał owce i wielką liczbę bydła,  
biedak nie miał nic, prócz jednej małej owieczki, którą nabył.  
On ją karmił i wyrosła przy nim wraz z jego dziećmi,  
jadła jego chleb i piła z jego kubka,  
spała u jego boku i była dla niego jak córka.  
Raz przyszedł gość do bogacza,  
lecz jemu żal było brać coś z owiec i własnego bydła,  
czym mógłby posłużyć podróżnemu, który do niego zawitał.  
Więc zabrał owieczkę owemu biednemu mężowi  
i tę przygotował człowiekowi, co przybył do niego».

Dawid oburzył się bardzo na tego człowieka i powiedział do Natana: «Na życie Pana, człowiek, który tego dokonał, jest winien śmierci. Nagrodzi on za owieczkę w czwórnasób, gdyż dopuścił się czynu bez miłosierdzia». Natan oświadczył Dawidowi: «Ty jesteś tym człowiekiem». [...]

Czemu zlekceważyłeś <słowo> Pana, popełniając to, co złe w Jego oczach?  
Zabiłeś mieczem Chetytę Uriasza, a jego żonę wzięłeś sobie za małżonkę.  
Zamordowałeś go mieczem Ammonitów. [...]

Dawid rzekł do Natana: «Zgrzeszyłem wobec Pana». Natan odrzekł Dawidowi: «Pan odpuszcza ci też twój grzech – nie umrzesz [...]

- **Stając** w obecności Bożej, uczynię znak krzyża.
- **Poproszę**, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- **Wyobrazę** sobie spotkanie proroka Natana z królem Dawidem.
- **Poproszę** w tej medytacji o łaskę stanięcia w prawdzie o moim postępowaniu.
- **Rozpoczynam** rozważanie słowa Bożego.

Nie jest łatwo przyznać się do winy, uznać, że to, co zrobiliśmy, było złe. Dawid, po pozbyciu się pierwszego męża Batszeby, po prostu ją poślubia i pewnie chętnie by zapomniał o tym, co się działo wcześniej. Bóg posyła jednak do niego proroka Natana, który doprowadza do tego, że Dawid sam na siebie, nieświadomie, wydaje wyrok śmierci. Patrząc z boku, jest w stanie dostrzec i nazwać po imieniu zło, którego się dopuścił, oraz konsekwencje, które powinien ponieść. W naszym otoczeniu też są ludzie, którzy mogą nam pomóc stanąć w prawdzie o nas i naszych decyzjach. Kto w moim życiu pełni taką funkcję? Komu pozwalam ją pełnić?

Na fałszu, złu, grzechu, nie da się budować. Jeden zły czyn często prowadzi do

następnego. Nie wiadomo, jak potoczyłaby się dalej historia Dawida, gdyby Bóg nie zadziałał, nie wkroczył poprzez proroka, by przerwać ciąg zła i grzechu. Już na tym etapie jego historii Dawid uznał, że nawet według ułomnej, ludzkiej sprawiedliwości powinien ponieść surową karę. Ale Bóg w swoim miłosierdziu nie pragnie jego śmierci, ale ocalenia.

Pewnych konsekwencji grzechu nie da się cofnąć i wymazać, ale wystarczy tak niewiele – wyznanie winy, przyznanie się do grzechu – by Bóg przebaczył. Taka możliwość istnieje i dziś. Każdy ma szansę, by pójść drogą Dawida i pozwolić się Bogu ocalić. Czy taką drogę wybieram?

- **Zakończę** rozważanie osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówię *Ojcze nasz*.